

GAZETA 10 GRODZIENSKA DZIENNIK ILUSTROWANY

Niepowodzenie Japończyków w Szanghaju... Chińczycy odpierają wszystkie ataki

LONDYN, 9. 2. W Szanghaju ponownie wybuchły wczoraj walki

w niebywale wielkich rozmiarach.

O świecie odezwały się po raz pierwszy

ciężkie moździerze baterji japońskiej.

Mimo tego w ciągu dalszych walk

szczyście wojenne przeszło na stronę Chińczyków,

którzy potrafili nawet huragano wym ogniem z ciężkich armat zniszczyć połączenia między komendą japońską a wojskami pod fortem Wusung.

Powszechną uwagę zwraca celność pocisków chińskich, co zresztą jest prawdopodobnie związane z podaną przez nas wiadomością, że na czele artylerji chińskiej znajduje się pułkownik amerykański.

W porcie szanghajskim nastąpiło dalsze lądowanie sił japońskich, przyczem dołączają się tu oddziały odwołane z pod fortu Wusung.

W nowej stolicy Chin, mieście Lo-Jam odbyła się konferencja generalów chińskich pod przewodnictwem marszałka Czang-Kai-Szeka.

Obrazy były bardzo entuzja-

styczne, przyczem generalowie wyrazili swą wielką radość z powodu ostatnich sukcesów wojsk chińskich, poddali się bez apelacyjnie

pod dowództwo Czang-Kai-Szeka i wysłali depezę gratulacyjną

do wojsk broniących Szanghaju.

NOWY JORK, 9. 2. Według doniesień prasy amerykańskiej na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów w Tokio, minister skarbu zaprotęstował

przeciwko dalszym wysyłkom wojsk do Szanghaju, twierdząc że budżet japoński nie wytrzyma tak wielkich kosztów.

LONDYN, 9. 2. Sytuacja japończyków w Szanghaju pogarsza się coraz bardziej. Japończycy zajęci byli ostatnio zdobywaniem fortu Wusung pod Szanghajem, a po jego zdobyciu planowali przejść do generalnego szturm na Szanghaj, który miał zadać ostateczny cios wojskom chińskim. Tymczasem Chińczycy, korzystając z odosłania głównych sił japońskich pod Wusung rozpoczęli gwałtowną kampanię w kierunku dzielnic Hong-Kiu, gdzie mieści się sztab japoński.

Generałowie chińscy zarządzili mobilizację, aby w razie potrzeby rzucić nowe siły do Szanghaju.

Niemcy przeciw projektowi Francji Brüning popiera Mussoliniego na Konferencji rozbrojenowej

GENEWA, 9. 2. — Dzisiejsze posiedzenie komisji rozbrojenowej stało pod znakiem zapowiedzianej mowy kanclerza Brüninga. Łoża dyplomatyczne, prasowe i galeria dla publiczności przepelnione. Delegacje zjawily się w komplecie. Wśród napiętej uwagi słuchaczy kanclerz Niemiec rozpoczął od stwierdzenia moralnego obowiązku wszystkich państw do rozbrojenia.

Brüning nie uznaje przyjętego przez wszystkich dotychczasowych mówców projektu konwencji rozbrojenowej, nie uznaje francuskiego projektu o międzynarodowej armji, twierdząc, że celem jego jest obecnie właściwych zadań konferencji. Z entuzjazmem natomiast wypowiada się na temat gotowości Mussoliniego do całkowitego rozbrojenia, o ile inne państwa tak samo postąpią. Wreszcie zapowie

dział przedłożenie niemieckiego programu rozbrojenowego. Przed Brüningiem przemawiał ambasador Gibson w imieniu St. Zjednoczonych. Rozbrojeniu program Ameryki streścił on w 9 punktach.

Legion młodych u Marszałka Piłsudskiego

Pan Marszałek Piłsudski, który przebywa nadal w Wilnie, przyjął na półgodzinnej audjencji komentanta okręgu Wilno Legionu Młodych p. Kazimierza Bielńskiego, oraz jego zastępcę p. Stefana Jedrychowskiego.

Pan Marszałek żywo interesował się pracami ideologicznymi Legionu Młodych, oraz życiem młodzieży akademickiej w Wilnie, a specjalnie pracami samopomocowymi

Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Stefana Batorego i projektowaną wystawą samopomocy

Dodatni bilans

handlu zagranicznego

Bilans handlu zagranicznego Polski w styczniu r. b. zamknięty został saldem dodatnim, w wysokości 12 miljn. 854 tys. zł. W porównaniu do grudnia r. ub. — suma wartości przywiezionych towarów zmniejszyła się o 10,614 tys. złotych, wywiezionych — o 24,502 tys. złotych.

Dyspensa od postu dla bezrobotnych

Naczelny komitet dla spraw bezrobocia wystąpił do władz kościelnych o udzielenie zezwolenia na sporządzanie potraw mięsnych w okresie wielkiego postu przez kuchnie dla bezrobotnych.

Prośbę tę episkopat warszawski uwzględnił, udzielając dyspensy od postu wszystkim bezrobotnym, korzystającym z bezpłatnych obiadów komitetów pomocy, z wyjątkiem środy popielcowej i wielkiego piątku.

Teror

w Indiach

LONDYN, 9. 2. Ostatnie wiadomości nadchodzące z Indji dowodzą poważnego wzrostu teroru. Zamachy zdarzają się prawie codziennie. Wczoraj rzucono bombę w miejscowości Arangar koło Bombaju, przyczem siedmiu policjantów zostało ciężko rannych.

Przewodniczący Sejmu w Kłajpedzie wyrzucił za drzwi kierownika rządu

BERLIN, 9. 2. — Donoszą z Kłajpedy o następującym incydencie.

Nowa pożyteczna organizacja

Liga samowystarczalności gospodarczej, która dotychczas zajmowała się popieraniem wytwórczości krajowej, w najbliższym czasie ulegnie likwidacji. Również zlikwidowana będzie sekcja popierania wytwórczości krajowej. Towarzystwo prowadzić będzie propagandę, podobną do tej, którą prowadzi LSG.

Wydobyto hydroplan z M. 2

LONDYN, 9. 2. W czasie prac obok zatopionej łodzi podwodnej zdołano już wydobyć na powierzchnię hydroplan, który się znajdował w łodzi.

jaki miał miejsce pomiędzy kierownikiem dyrektorjatu Tołtziusem a przewodniczącym Sejmu kłajpedzkiego Dresslerem.

Gdy w poniedziałek Tołtzius zjawił się u przewodniczącego Dresslera, aby rozpocząć rokowania w sprawie

utworzenia owego dyrektorjatu, przewodniczący Sejmu odmówił podjęcia tego rodzaju rokowań z tego powodu, iż były prezydent Boettcher nie złożył swego urzędu i że przez to, na podstawie statutu

dyrektorjatu.

nie może być mowy o jakkolwiek tworzeniu nowego dyrektorjatu.

Przewodniczący Sejmu oznajmił na stępnie, iż mianowanie Tołtziusa jest również sprzeczne ze statutem. W dalszym ciągu rozmowy Tołtzius zarzucił przewodniczącemu Sejmu kłajpedzkiego i postom partji większość ichórzostwo. Dressler omówił kontynuowania rozmowy i

wskazał Tołtziusowi drzwi

Miljonerka z Francji nadal w więzieniu

KRAKÓW, 9. 2. Aresztowania w sprawie słynnej kradzieży klejnotów Cankiewiczowa przebywa w dalszym ciągu w celi szpitalnej więzienia św. Michała przy ul. Senackiej.

Sledztwo jest prowadzone w

dalszym ciągu. Władze przypuszczają, że kradzież istotnie miała miejsce, lecz w żadnym wypadku nie w tych rozmiarach, jakie podała Cankiewiczowa.

Trzy sprawy w Sądzie Pracy

Gwiazdkowa pensja -- Obietnica zmarłego -- Prośba czy rozkaz?

Przez szybkie okienne sali sądowej nymelo dzisiaj szczerze złoto. Choć można gdzieś za oknami, ale jest śliczny, jasny, słoneczny i...

I może dlatego dzisiaj były tu rozprawy one i takie sprawy mniej donure.

Kolejno id: jedn. w drugiej cztery sprawy jednakowej treści. Wskrytek krw. vsu zbankru...

stare przedsiębiorstwo i nie zdażyło swoim urzędnikom wypłacić należnych należności.

Zostawiamy się trochę.

Nie wo no niszczyć ludzi!

Licytacja... Któż nie zna tego strasznego słowa, które jak zmora zawisło nad całym naszym życiem w ostatnich czasach; któż nie przeżył jej na własnej skórze lub nie widział, jak się odbywa?...

Licytacja, która była kiedyś, w czasach normalnych, ostatnim środkiem ściągania od dłużnika należności, dziś stała się zupełnym wykoszlawieniem tego pojęcia.

Jest legalną, opartą na prawnych przepisach grabieżą, doko wywaną na dłużnika.

Czyż prawdy tych słów trzeba dowodzić? Czyż nie są wszystkim powszechnie znane fakty, że na licytacji sprzedaje się dziś majątek za kilkaset złotych, samochód za kilkadziesiąt a szalę za pięć lub dwa złote?...

Z tem trzeba skończyć! Nie wolno rujnować i niszczyć ludzi za to tylko, że nie są w stanie zapłacić podatku lub zwrócić na czas zaciągniętego długu.

Dobrze się stało więc, że Ministerstwo Sprawiedliwości nakazało komornikom specjalną ostrożność przy licytacjach, które nie mogą być w żadnym wypadku niszczeniem dłużnika.

Przypominanie to przyszło w samą porę -- oby tylko panowie komornicy zechcieli odnieść się do tego okólnika i zacząć, niż do dziesiątków podobnych „papierków z pieczętkami”.

Bardzo niepewny dzień

Pod względem pracy umysłowej dzień dzisiejszy zapowiada się niezłe, zwłaszcza wieczorem. Natomiast w za kresie spraw praktycznych i materialnych nie obecnie zbytniego powodzenia. Już bowiem godz. 9-ta rano przynosi drobne zawody i straty. Koło godziny 11-ciej sytuacja się zlekka polepszy by zaraz potem przyniesie jakieś podrażnienia. Również niebawem pomyśli się znowu o całej północnej o-kres. Dopiero półny wieczór przyniesie wprawdzie dodatnie, obiecujące większą ruchliwość umysłową i towarzyską oraz szersze zainteresowania.

Sprawę tę komplikuje fakt, że prócz normalnych pensji pracowników mieli jeszcze zryczałtowane dodatki świąteczne, których im rada upadłościowa zatwierdzić nie chce.

Przewód sądowy stwierdza prawdziwość ich zeznań, poczem zapada wyrok przysądający całkowitą należność powodom.

Charakterystyczna jest uwaga sędziego, wyrażona w czasie repliki obrońcy:

— Należność pracownika jest zawsze na pierwszym miejscu, potem dopiero idą inne zobowiązania firmy.

Teraz następuje przewód niesłychanie zagmatwany i powikłany.

Podstawą żądań powoda, dozorey domu, jest obietnica jednorazowego wynagrodzenia, uczyniona mu przez zmarłego już właściciela domu.

Powództwo sądowe jest skie-

trudniale i kłopotawa wolność zgro-madzach, jest niezgodny z prawdą. Na podstawie poszczególnych wypadków nie można -- zdaniem p. wiceministra -- uogólniać zarzutów, a jeśli zdają się one i ówżdzie nadzycia, to poszkodowanym służy droga prawa. Rząd nie uchylił się od wprawa dzenia pewnych poprawek do projektu, o ile nie będą one zmieniły zasad ustawy.

Władze a zgromadzenia publiczne

Projekt nowej ustawy w komisji Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, przewodniczący pos. Polakiewicz (BB) odczytał na wstępie prośbę posła ks. Szydelskiego, by przyznał mu prawo jako posłowi, nie należącemu do żadnego klubu uczestniczenia w komisji administracyjnej. Komisja do prośby tej przychyliła się.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o zgromadzeniach. Zabierało głos kilka mówców, m. in. pos. Wrona z Kl. Lud. nie był w stanie z powodu nagłego zasłabnięcia dokończyć swego przemówienia.

W odpowiedzi na mowy posłów opozycji wicemin. spraw wewnętrznych, p. Nakonecznikowski, Kłakowski oświadczył, że zarząd jakoby administracja

Prace Sejmu

Prace nad nowym ustrojem szkół

Sejmowa komisja oświatowa prowadziła wczoraj dyskusję nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pos. Kordecki w imieniu Klubu Narod. oświadczył, że klub ten będzie brał udział w dalszej dyskusji.

Załączono wczoraj 11-cie artykułów ustawy, poczem przyjęto poprawki referenta pos. Smółkowskiego, które dotyczą nazwy szkół, rytmu w stosunku do uchylających się od ob-

Wstrzymanie produkcji te pentyny

Robotnicy nie będą zwo nieni

Miesiąc ubiegły wykazał znaczną przewyżkę produkcji przetworów suchej destylacji drzewa nad popytem, zwłaszcza nasłutek znacznej niżki wywozu zagranicę ter pentyny.

W tych warunkach Związek Terentynowy postanowił wstrzymać produkcję na okres sześciu tygod-

rowane przeciwko spadkobiercom, ludzianu zupełnie obcym, którzy nigdy nawet dozorey nie widzieli.

Kolejną przesuwają się przed stołem sędziowskim świadkowie, jak stawy służyć zmarłego, jego przyjaciel i nawet -- profesor, który był raz mimowolnym świadkiem rozmowy na ten temat.

Wszyscy świadkowie są zaprzysiężeni.

— Ja, proszę sądu, słyszałem jak starszy pan mówił do Mateusza (dozorey): W tym roku do końca jeszcze Mateusz będzie brał po trzydziestu, ale

na Nowy Rok zrobię wyrównanie jednorazowo”.

— Czy mówił p. Górski ile to wyrównanie wyniesie?

— Owszem, słyszałem o cztery tysiące złotych.

Wobec źródności zeznań wszystkich świadków (są tylko małe różnice co do wysokości

sumy) wyrok zapada na korzyść skarżącego.

Otrzymał 300 zł.

które obiecał mu usmie człowiek dziś nie żyjący.

Jest to więc sprawiedliwość -- z za grobu.

J. Garcz, pracował jako urzędnik w biurze elektryczno-technicznem.

Człowiek młody, ambitny,

chciał zasłużyć się firmie jaknajlepiej.

Nie tylko więc poświęcał jej przepisane prawem i umową osiem godzin czasu, ale siadywał nad księganmi i rejestrami w ciągu

długich wieczorów.

W tym czasie doskonalił obraz, koledzy zapraszali na herb, panna Marysia lub Zosia bezsku tecznie czekała -- a p. Garcz, siedział w biurze i pisał.

Wreszcie pewnego dnia otrzymał wywołanie. Choć taki „awans” nie przypadł mu do smaku, ale trudno -- kryzys.

Poprosił więc o należność za godzinny nadliczbowe -- i nie otrzymał.

Sprawa jest w sądzie pracy.

— Czy pański urzędnik pracował wieczorami, nadliczbowo?

— Niby pracował.

— Cóż to znaczy -- niby?

— No: bo nikt mu nie nakazywał.

Z dalszego przewodu dowiadujemy się, że pracodawca nie nakazywał -- tylko prosił.

— Zawsze się grzeźnie prosił sądu pytałem: „Ma pan chwilkę czasu panie G.? To niech pan posiedzi dziś nad tem, ale to bvia

tylko jego grzeźność.

O nakazywaniu mowy nie było, więc za co płacić?”

Sąd jednak nie umie być tak subtelny jak pracodawca. Nie wnioskując w to, czy pracownik robił to na prośbę czy na rozkaz stwierdził rzeczystwa prace w godzinach nadliczbowych za wiedzą pracodawcy i żadaną sumę przysądził.

Pogoda w całej Polsce

Pomocze, Wielkopolska, Polska Środkowa, wyż. Małopolska, Podol. Wołyn, Polesie i Wileński: zachmurzenie zmienne, przeważnie umiarkowane. Dni sze ochłodzenie, temperatura poć do -30 w Wileńskiem, -20 do -25 w pozostałych z wymienionych dzielnic „ankem” -18 do -25. Slabe lub umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.

Stok. Małopolska Wschodnia: rano jeszcze chmurno i miejscami opady śnieżne, potem pogodnie. Temperatura rankiem -15 do -22 st., dnem niewielki tylko wzrost. Slabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Podhale, Tatry, Bieszczady i Czarno-lizy: najpierw chmurno i miejscami opady śnieżne, potem pogodnie. Temperatura rankiem -15 do -20 st., dnem niewielki wzrost. Slabe wiatry miejscowe.

TRYBUNA CZYTELNIKOW

A jednak niedobrze jest w Pińsku!

Prawda w oczy kole -- ale zło trzeba usunąć...

W ostatnich czasach zamieszliemy kłka listów naszych Czytelników z Pińska, poruszających ośrodo we stosunki, panujące w miejscowej gospodarce miejskiej.

Władze miejskie, zamiast szukać winnych między sobą i błędów naprawiać, -- brały się na nas. Równocześnie urząd śledczy w Pińsku żądał od nas podania nazwisk naszych korespondentów, jakby to miało co pomóc na nieporządku w magistracie.

Podzielę drukujemy jeszcze jeden list z Pińska. Dotyczy on znów poruszanych tu przez nas spraw swolnych metod pracy pp. sekwestratorów miejskich i dziwnego „urzędowania” w areszcie miejskim.

Zdawałoby się, że wszystko co jest najgorsze -- pod stołom, skończyło się i nadal skupia się w Pińsku. Tu często rozmaite zbrodnie, złodziejstwa i oszustwa, jeżeli nie są wręcz tolerowane to się często patrzy na nie przez palce, a sprawców uważa się za ludzi godnych litości.

Jeszcze w czerwcu r. ub. jako opiekun społeczny zwracałem się do p. prezydenta Olewińskiego, oświadczając, że w areszcie miejskim jest źle, że tam są nadużycia, że nadzorca Tartak znęca się nad aresztowanymi i t. d. Pan prezydent przyrzekł, że zamie się ta sprawa. Przyszło i na tem koniec.

Kilka słów o Tartaku. Jest to typ o charakterze krminalnym. Nie na dzień nie świętowo. Tartak skupił koło siebie gromadkę z najgorszych motów i w swoim czasie napadami terroryzował niemal wszystkich obywateli m. Pińska.

Na smutniku tego pana i jego pomocników leży dużo sprawek, o których nie może nie wiedzieć policja.

Na wszystko to patrzono przez palce, a p. Tartak robił da się swoje. W marcu r. 1930 został zam. zaan-gażowany na stanowisko sekwestratora. Po paru tygodniach zapoznaliśmy się z racą sekwestratora i w żaden sposób nie mogłem zgo-

dzić się z panującym wówczas systemem ściągania podatków. Najczęściej było tak, że podatek wynosił np. 1 zł. 92 gr., a koszty egzekucyjne do tego podatku 1 zł. 50 gr., -- a co gorzej płatnik nie mógł zapłacić tego podatku do kasy magistratu, bo rachuba odsyłała go do pewnego sekwestratora i tuż w magistracie

obok kasy płatnik „uiszczał” należność podat-ków.

Nie mogłem zgodzić się z takim systemem pracy i poruszyłem tą sprawę u p. kierownika, jako swego zwierzchnika, a następnie u p. prezydenta. I cóż? Oświadczone, że ja nie mogę być sekwestratorem ponowiaż zanadto blisko przynajmno do serca niedołą obywateli m. Pińska

I jedno z dwojga, albo będę sekwestratorem, który musi być katem względem swych klientów i zdanie sekwestratora p. Tomaszewskiego, wypowiedziane na łonie z konferencji, albo opiekunem społecz-

nym.

Nie zaprzestałem swojej walki. Po wykryciu sfałszowanych przez p. Tomaszewskiego protokołów se kwestra w sprawie ściągania składek ogniowej u Pawlicznych ul. Wodopięgowa, postawiłem sprawę na ostrzu noża, ale skończyło się to wszystkim tem, że bez żadnego uprzedzenia, male, wy dalono z tej „posady”.

Składałem obszerny raport do p. wojewody poleskiego, odpis przesyłałem p. staroście pińskiemu.

Czekam! Nareszcie dowiaduję się, że jestem postawiony w stan oskarżenia za zniewagę.

Dnia 20 marca 1930 roku sprawa znalazła się na wokandy sądu grodzkiego w Pińsku, który oczywiście usłownił mnie. Powtórnie pisałem do p. wojewody poleskiego, prosząc o odpowiedź na mój raport, ale do dzisiejszego dnia ani słowa nie otrzymałem.

Od tego czasu nie wiele zmieni-

ło się. Obecnie też obok kasy magistrackiej sekwestratorzy robią rozrachunki z płatnikami i od nich ściągają podatki i kary za zwłokę.

A opieka społeczna? Obraz niedy i rozpaczy. Opiekun społeczny idzie na miejsce, bała, stawia wniosek, a później wydział opieki społecznej posyła sekwestratora (?) płaci za to 25 gr., robi swój wywiad no i robi po swojemu.

Trzeci rok istnieje opieka społeczna na miasto Pińsk 12, a dotychczas

nie było ani jednego posiedzenia komisji opieki społecznej, ani komisji opiekunów co do systemu ogólnej pracy. Dwa razy zwracałem się piśmiennie do p. prezydenta Olewińskiego o zwolnienie konferencji opiekunów -- ani słowa odpowiedzi.

Józef Gagan Członek komisji opieki społecznej m. Pińska.

Od tego czasu nie wiele zmieni-

Fantastyczne historie o skarbie

zakopanym w jednym z miasteczek na Wołyniu

Było to w r. 1907. Pewien powstaniec z 1863 r. uciekając z Syberji (gdzie był za udział w powstaniu) w podzięce za dwutygodniową opiekę i gościnę zwierzył się w domu państwa L. zam. w pewnym miasteczku na Wołyniu

o zakopanym skarbie w temże miasteczku w postaci złotych i srebrnych pieniędzy, znajdujących się w skrzyni, okutej miedzianą blachą.

Miejsce, w którym rzekomo były zakopane skarby pokazywał p. L. osobliwie. Opowiadał on, iż skarb ten, gdy go powstańcy wzięli i zostali otoczeni przez wojska rosyjskie, zakopali, a sami dostali się do niewoli i zostali zesłani na Syberję.

Skarbu tego odkopać nie było można, ponieważ władze rosyjskie skonfiskowałyby go. Nadmieniam jeszcze, że o ile nie nie znajdujemy, to odpowiadać za to nie będą i o ile władze na te warunki się nie zgodzą -- tajemniczy nie zdradzą.

S. z Wołynia.

na. Zaznaczam, że o ile władze się zgodzą i nie skonfiskują mi go całkowicie, to jestem gotów oddać 50 proc. zawartości i robić poszukiwania na swój koszt pod warunkiem jednak, że o ile nie nie znajdujemy, to odpowiadać za to nie będą i o ile władze na te warunki się nie zgodzą -- tajemniczy nie zdradzą.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

S. z Wołynia.

rozmaitość międzynarodowe spotkania w szeregach sportów. Tym sposobem Amerykanie znakomicie powiększą swe dochody z imprez, zdobywając zarazem pewne sumy na udzielenie pomocy finansowej niektórym państwom europejskim na cele ich ekspedycji olimpijskich.

Najwięcej tego rodzaju spotkań odbyć się ma w sporcie lekkoatletycznym, boksie i pływaniu. Projektowane są spotkania poszczególnych reprezentacji europejskich z reprezentacjami Stanów Zjednoczonych.

Poza dwumeczami projektowane są również trój i czwórmecze. Ostatnio zdecydowano zorganizować w New Yorku trójmecz lekkoatletyczny: Niemcy -- Finlandia -- Japonia.

Pani H. Bonney, młoda lotniczka australijska, przeleciała dystans Brisbane (Queensland) -- Wągoratp (Victoria), ogółem 1.800 mil, w ciągu 15 godzin.

Bonney jest pierwszą kobietą, która dokonała lotu na tej trasie.

Amerykański kierowca, Gar Wood, ustanowił nowy rekord światowy szybkością 177,35 km. na godzinę.

Poprzedni rekord w tej dziedzinie należał do Anglika Kaye Don'a, który w r. ub. uzyskał rekordową szybkość 176,35 km.

Poprzedni rekord w tej dziedzinie należał do Anglika Kaye Don'a, który w r. ub. uzyskał rekordową szybkość 176,35 km.

Poprzedni rekord w tej dziedzinie należał do Anglika Kaye Don'a, który w r. ub. uzyskał rekordową szybkość 176,35 km.

Poprzedni rekord w tej dziedzinie należał do Anglika Kaye Don'a, który w r. ub. uzyskał rekordową szybkość 176,35 km.

Przemysł krajowy ma głos!

Jak zwiększyć produkcję i zmniejszyć bezrobocie

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, a ściślej Sekcja Pracy postanowiła wczoraj zwrócić się do instytucji publicznych (państwowych, samorządowych) z wnioskiem w sprawie

zwiększenia konsumpcji artykułów krajowych.

Okazało się bowiem, że w niektórych gałęziach produkcji, przede wszystkim w materiałach piśmennych, 60 proc. papieru, ołówków, stałówek, używanych przez różne biura i referaty, są pochodzenia zagranicznego.

Sytuacja stawała się z tego powodu dla wytwórczości krajowej tak groźna, że zebrani na konferencji Komitetu przedstawiciele przemysłu krajowego wystąpili z wnioskiem niejoporowania przez instytucje publiczne rachunków firm zagranicznych.

Oba treści wspomnianej ankety: 1) Jakże straty ponosi produkcja krajowa danej branży wskutek importu zagranicznego na potrzeby instytucji publicznych (państwowych, samorządowych i społecznych).

2) W jakim stopniu może zwiększyć się liczba zatrudnionych w tej branży

FALE RADJA

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. U. 11:56: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. G. 12:10: Płyty. G. 14:45: Płyty. G. 15:25: „Skrzynka pocztowa”. G. 15:50: Płyty. G. 16:30: „Marynarka wojenna w dniu swego święta”. G. 16:40: Płyty. G. 16:55: Lekcja języka angielskiego. G. 17:10: „Najpiękniejsze legendy wileńskie”. G. 17:35: Koncert orkiestry P. R. O. 19:50: O przedstawianiu gry pie i chórem w miejscach na tle przebieżeni. G. 20:00: „Djabełski eks-kir Hoffman i Weber”. G. 20:15: Płyty. G. 21:15: Kwadrans literacki: „Scena z adreśer”. G. 21:30: Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego.

Każdy ma prawo głosu
NOTATNIK SKARG
Józefa Gawedy

Czy wolno „tykać” robotnika?

Pracownik jest takim samym „panem” jak i pracodawca

Poruszoną w onegdajszym „notatniku” sprawa niewłaściwego traktowania pracowników przez przełożonych, polegająca między innymi na „tykaniu” podwładnych, odezwała się szerokim echem wśród naszych Czytelników.

Zawszad nadchodzi lista potępiająca tego rodzaju poniżanie godności ludzkiej.

Zamieszczam poniżej dwie opinie: jedna pochodzi od pracownika, druga od pracodawcy.

Panie Redaktorze!
 Pozwól sobie rzucić obiektywne zdanie co do traktowania robotników przez przełożonych w metalurgicznej fabryce.

Uważam i twierdze, że Panowie robotnicy słusznie czują się dotknięci, gdy Panowie dyrektorowie i Panowie majstrowie zwracają się do nich przez „per ty”. Bo proszę, gdy w Rosji jest bolszewizm mówią sobie wszyscy przez „towarzysz”. W państwach demokratycznych utrzymał się przywilej „pan” i wszyscy tego tytułu używają nawzajem od najbogatszego do najbiedniejszego; tymczasem u nas jest inaczej, bo są ludzie, na których

mówi się „ty” i są ludzie, których tytułuje się „pan”, mimo, że Polska jest państwem demokratycznym i tytuły są zniesione.

Jestem przekonany, że rozumny chociażby najbiedniejszy człowiek, czy chlebodawca swojemu podwładnemu nigdy nie ubliży, bo wie, że wszyscy ludzie wobec natury są sobie równi.

Tymczasem dużo jest dzisiaj takich dorobkiewiczów, że wierzą tylko w swego boga —

złotego cielca
 i ci właśnie „władcy” pozwalają sobie wprowadzać u nas niewolnic two afrykańskie.

Murzyn afrykański był pozbawiony osobistej godności, musiał być niewolnikiem, ale i tego Murzyna już oddawna świat wyzwolił i nadał mu prawo ludzkie, chociaż Murzyni byli ciemni, jak noc, przez co mniej mogli odczuwać swe upodlenie, ale czy polski proletarijot można porównać z Murzynami?

Przecież nasz pracownik fabryczny umie pisać, czytać zachować, ma szerokie polecie o życiu.

HUMOR

— Pański pies wczoraj ukąsił moją teściową.

— Tak, tak, zawsze wiedziałem, że ten piesek jest niezwykle odważny.

*
 Turysta do przewodnika: Czy wejście na ten szczyt jest niebezpieczne?

Przewodnik: Zdaje mi się, że tak. Bo o ile się nie myle, spotkamy po drodze matkę z trzema dorostami córkami.

*
 — Wszystkie gazety są jednostronne

— Dlaczego?

— Codzień czytamy w nich o śmierci sławnych ludzi. Nigdy jednak nie wyczytaliśmy jeszcze o narodzeniu się sławnego człowieka.

świecie, ma swoją ambicję, ma swoje ja, ma bogatą duszę, delikatność i subtelność w wysokim stopniu rozwiniętą, co powoduje w elką wrażliwość na wszelkiego rodzaju poniżenia.

Z czego można wyciągnąć wniosek, że tego rodzaju postępowanie przełożonych względem podwładnych

zasługuje na potępienie.

wszak jest to w całym tego słowa znaczeniu poniewieranie osobistej godności robotnika.

Co się tyczy reagowania w tej sprawie i niesienia pomocy pracownikom, to uważam, że załatwienie tej sprawy leży wyłącznie w kompetencji prasy, wszak ta może wyjaśnić przestarzałe formy przemówień do mózgowicy tych Panów, że błędne jest ich postępo-

wanie względem swoich podwładnych.

I to pukanie do człowieczeństwa może swoje zdziałać, bo wnoszenie skarg nic nie pomoże, a pracownicy bezwzględnie znaleźliby się wkrótce między zredukowanymi, bo dzisiaj taki czas.

Marczyk Stanisław
 Warszawa,
 ul. Kowelska Nr. 4.

Pracodawca p. Henryk Z. z Poznania tak formułuje swoją opinię: „Jako właściciel sporego przedsiębiorstwa, zatrudniającego kilku nastu ludzi, chciałbym zabrać głos w sprawie niewłaściwego traktowania robotników.

Opinia moja będzie opinia człowieka stojącego po drugiej stronie „barykady” (przynajmniej w oczach wielu robotników), ale rzuci-

może nieco światła na tę kwestję i złagodzi zbyt mocne kontrasty.

Jako pracodawca szanuje w swych pracownikach ambicję i staram się ją podnosić, a nie poniżać, bo wiem, że tylko pracownik ambitny ceniący swą godność może się starać o iaknajlepsze wykonywanie swego zawodu.

To też nigdy nie przyszło mi do głowy „tykać” robotników, dlatego

śmiało mogę wystąpić w obronie zaatakowanych przez delegację fabryki metalowej w Z. pracodawców.

Czy w skardze tej niema odrobiny przesady, jeżeli chodzi o młodych robotników,

Czy fabrykant lub majster w stosunku do młodzieńca, który w jego fabryce nauczył się fachu, odbył

praktykę i niemal wychował na człowieka, musi koniecznie używać terminu „pan”?

Jako były wojskowy pamiętam, że mój dowódca tylko wtedy nazywał mnie panem, kiedy miał do mnie o coś pretensje.

Per „ty” zwracał się do podwładnych w chwilach dobrego humoru i traktowanie to było przez nas podoficerów jako przywilej i dowód sympatii.

Proszę mi darować tę małą wyieczkę w krańce wspomnień wojskowych, ale chciałem w ten sposób udowodnić, że nie zawsze „tykanie” ma na celu poniżenie czyjeś ludzkiej godności.

Jednak ponieważ fabryka to nie wojsko i nie każdy życzy sobie być w ten sposób faworyzowanym, zwracam się z apelem do wszystkich pracodawców i majstrów, by robotników, liczących powyżej lat 18, tytułowano przynajmniej u nas ogólnie terminem „pan”.

Tyle list pracodawcy.
 Jutro zabiora głos w tejże sprawie „panna sklepowa” i dozorca domu.

COS DLA STARSZYCH PANÓW
 Jestem w domu peszezocho, ale nie jestem szczęśliwa. Mam jedno marzenie, chciałabym wyjść za mąż za starszego, inteligentnego człowieka, żeby miał większy obszar ziemi.

Mam lat 24, ale chce starszego Pana dlatego, że on umieia więcej i stałej kochać. Młodzieży nienawidzę, gdyż jest bardzo rozpiśnina.

Wogóle jestem kobieta 19 wieku. Panowie marzycielka, może, ale świecie wierze, że moje marzenie się spełnia, tembardziej za pośrednictwem Pana Redaktora

— **Oczekująca Gżella.**

— Niestety, zawieźcie się Panie na mojem pośrednictwie. Przede wszystkim nigdy nie przyłożyłbym ręki do wydania młodej pieszczochy za starszego pana, nawet z „większym obszarem ziemi”, a dlatego, że nie wierzę, żeby taki starszy pan umiał stałej, a zwłaszcza więcej kochać. Poza tem zażna czam chyba po raz dziesiąty, że nie trudnił się kojarzeniem małżeństw.

HUMOR

Dama u Peszla: Mój mąż często wyjeżdża i czuje się osamotniona. Chciałabym dla towarzyswa kupić sobie papugę. Ten ptak mi się podoba. Czy on kłnie?

Sprzedawca: O, jeżeli pani szanowna nabeździe tę papugę, brak męża wcale nie da się pani odczuć.

*
 — Czyta nie jest przypadkiem Dudson?

— Owszem, on teraz podróżuje w wannach kapelowych.

— Czyż nie może sobie pozwolić na samochód?

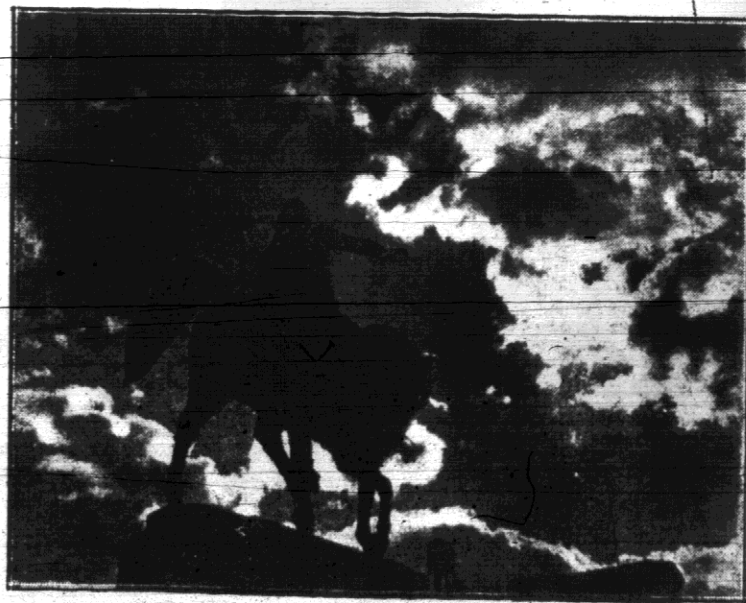
Kupiec do syna: Zawsze trzeba być uczciwym, mój chłopce. Na tem najlepiej się wychodzi. Wdzisz, onegdaj jeden z klientów wpłacił mi zamiast 1.000 złotych, przez pomyłkę 2 tysiące. I co zrobiłem? 500 złotych odesłałem współnikowi.

Gdynia--nasze okno na szeroki świat



Tam gdzie 12 lat temu istniała tylko mała wioska rybacka, dziś wznosi się wielkie miasto portowe, dźwignięte wysiłkiem całego narodu, w którym dziesiątki tysięcy ludzi żyje i pracuje, świadcząc wobec całego świata o żywotności i mocarstwowej potędze Polski.

W 200 rocznicę urodzin Jerzego Washingtona



Pomnik pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku, słońca ukrytego za nocnego nieba, pokrytego chmurami.

Przed egzaminem



Tak wygląda wielka sala uniwersytetu w Melbourne (Australia), gdzie z końcem semestru 7.000 studentów przygotowuje się do egzaminów, całymi dniami ślęcząc nad książką.

Skazujący wyrok Sądu

W SPRAWIE O DEFRAUDACJĘ W FABRYCE TYTONIOWEJ

Stosio, Płóciennik i Linnik-Kagan skazani

Józef Paszek likwidator fabryki uniewinniony

Oczekiwany od soboty wyrok w procesie o defraudację w Fabryce Tytoniowej, został ogłoszony wczoraj o godz. 14.45.

Skazani zostali: Stosio Jan na 4 lata domu poprawy, Płóciennik 2 lata, Gierszon Linnik—Kagan na 6 miesięcy więzienia, wszyscy zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Józef Paszek likwidator fabryki został całkowicie uniewinniony. Po ogłoszeniu sentencji wyroku, przewodniczący w ustnych motywach uzasadniał przyczynę wyroku w ogłoszonej treści.

Z tych motywów wynika, że Sąd uznał winnych: Stosia i Płóciennika w związku z defraudacją 65.000 zł. dokonaną przez Michalskiego, natomiast Płóciennika całkowicie uniewinnił z zarzutu defraudacji w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników fabryki, albowiem Sąd uznał, iż istotnym gospodarzem tej kasy był Michalski, a więc Płóciennik mimo usiłowań nie mógł należycie wykonywać swych obowiązków skarbnika.

Powództwo cywilne przeciwko Płóciennikowi od imienia kasy zostało pozostawione, bez rozpoznania, a to w konsekwencji uniewinnienia go z zarzutu.

Uznając winę Stosia i Płóciennika, Sąd doszedł do wniosku, że istotnie obaj mogli wywrzeć wpływ na Michalskiego i tu całkowicie Sąd dał wiarę zeznaniom Michalskiego, obciążających w wysokim stopniu obu tych oskarżonych, wychodząc z założenia, że Michalski jako człowiek beznajmniej chory na gruzlicę, nie miał powodu obciążać współoskarżonych, gdyż nie miałby w tem uzasadnionego celu, a p. chęć osłabienia odpowiedzialności, w stosunku do swej osoby i przerzucenia winy na innych.

Co do Kagan, Sąd uznał go winnym dostarczania środków lokomocji Michalskiemu przy przekraczaniu granicy, a uniewinnił go natomiast z zarzutu usiłowania wręczenia lapówki funkcji P.P. w związku z rewizją w jego mieszkaniu. W tym względzie Sąd nie obdarzył zaufaniem zeznań świadków oskarżenia, które zdaniem Sądu wobec dowodów przeprowadzonych przez mec. Fürstenberga zostały pod względem wiarygodności mocno podważone.

W stosunku do Paszka Sąd nie dopatrzył się zarzuconej mu aktem oskarżenia winy, podkre-

lił natomiast, że mogłaby tu być mowa o pewnego rodzaju nie dbalstwie, lecz i tutaj zgodnie z okolicznościami sprawy, Paszek ponieść odpowiedzialności nie może. Sąd podkreślił że system zastępowania dowodów kasowych t. zw. „zaświadczeniami urzędowymi” był wogóle niezgodny z instrukcją. Paszek jako likwidator, nie mógł przecież zmienić przyjętego systemu księgowości.

Jako środek zapobiegawczy do czasu uprawomocnienia się wyroku, Sąd postanowił względem Stosia i Płóciennika zastosować dotychczasowy środek t. j. kaucję. Kaganowi kaucję zmniejszył z 1000 na 700 zł. w stosunku do Paszka środek uchylił wobec takiego postanowienia, wszyscy oskarżeni pozostali nadal na wolności. Niewątpliwie obaj skazani oskarżeni złożą apelację.

Zjazd Rady Okręgowej Rodziny Wojskowej

Dnia 12 lutego o godz. 5 po południu odbędzie się Zjazd Rady Okręgowej Rodziny Wojskowej, na którym zostanie wygłoszony referat p. Janiszewskiej na temat „Wychowanie obywatelskie kobiet polskiej, jako podstawa ideologii R. W.”

Po dyskusji i sprawozdaniu z działalności Kół jednoczą się herbata towarzyska. Zarząd R. W. usilnie prosi swoje członkinie o jaknajliczniejsze przybycie, ze względu na doniosłość poruszanych na Zjeździe zagadnień.

Strzelcy przy państwowotwórczej pracy na terenie powiatu grodzieńskiego

W niedzielę w sali Sejmiku Powiatowego odbył się zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu powiatu.

Zebrań zgalił członek zarządu powiatowego p. dr. Jakimowicz przewodniczył obradom p. Kozon Bolestaw. Zjazd powitał p. starosta Robakiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat kulturalnych i państwowopolitycznych zadań Związku Strzeleckiego na terenach kresowych. Strzelcy, jako organizacja, która bezpośrednio przejęła cały testament ideologiczny niepodległościowych i państwowych wysiłków narodu, upostaciowanych w myślach i czynach Komendanta, mają wyraźny program pracy: przygotować się wojskowo do obrony kraju i pracować nad podniesieniem życia kulturalnego narodu.

Wolny, wielki i dobrze zorganizowany naród — oto zasadnicze postulaty. Tak wielkie i szczerne zadanie trzeba jednak umieć wypełnić. Trzeba być przygotowanym do podjęcia trudnych prac wychowywania nie tylko siebie ale i społeczeństwa. Starosta scharakteryzował nas, pnie warunki pracy na terenie powiatu, jako trudne i skomplikowane. Dotychczasowy bilans pracy na terenie powiatu kaže jednakże wierzyć, że wysiłki nie będą daremne.

Kończąc przemówienie, życzył p. starosta strzelcom powodzenia w wysiłkach.

Następnie adiutant komendy powiatu złożył sprawozdanie z pracy w oddziałach. Na terenie powiatu istnieje 45 oddziałów strzeleckich, zorganizowanych w 8 kompanij, tam, gdzie warunki

terenowe sprzyjają takiemu zorganizowaniu (Indura, Krynki, Brzostowica, Lunna, Żytomia, Druskieniki, Skidel i Grodno) oraz luźnych oddziałów w miejscowościach trudniejszych dla zorganizowania wiekszych jednostek.

Praca świetlicowa w ostatnim roku posunęła się również naprzód. W 20 gminach powiatu istnieje 28 świetlic w których skupia się całe życie kulturalno-oświatowe oddziałów i promieniuje na miejscowe społeczeństwo.

W pracach kulturalno-oświatowych Związku bierze żywy udział nauczycielstwo

Następnie p. dr. Jakimowicz złożył sprawozdanie kasowe za r. bieżący, a p. Horodyński wy-

głosił piękny i głęboko przemysłany referat o zasadach pracy oświatowej w świetlicach strzeleckich. Drugi referat o konkursowych pracach rolniczych wygłosił p. Leon Przybylski powiat. instruktor rolny, mówiąc o znaczeniu konkursów ze stanowiska ogólnej gospodarki narodowej.

Nakoniec zabrał głos p. kpt. Skwarnicki, omawiając zadania pracy strzeleckiej pod kątem jej znaczenia wojskowego. Po referatach odbyły się wybory Zarządu, do którego zostali powołani jednogłośnie: na prezesa p. dr. Jakimowicz oraz na członków pp. inż. Grochowski, Ostrowski, instr. Przybylski i insp. Grzybowski.

Zebrań Komitetu do spraw bezrobocia

Dziś o godz. 19 w sali Rady Miejskiej odbędzie się walne zebrań Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia.

Rezerwiści — zbiórka!

Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. w Grodnie wzywa wszystkich członków do stawienia się w biurze Zarządu ul. Jagiellońska, lokal spółdzielni osadniczej „Rolnik” w celu złożenia nowych deklaracji i wptacenia składek.

Biuro Zarządu czynne codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 17-tej do 19-tej.

TEATR MIEJSKI

im. Elizy Orzeszkowej

W środę dn. 10 b. m. o godz. 8 m. 30 w. gościnne występy art. scen Warszawskich Władysława Waltera, świetnego komika, Haliny Hulanickiej europejskiej sławnej tancerki, Ady Owidzkiej uroczej piosenkarce, art. teatru „Nowości” Chrzanowskiego, Romaniszyna i Józefa Winiaszkiewicza. Doskonale dobrany zespół i jak najnowszy repertuar dają gwarancję, że wieczór ten cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

Bilety po cenach od 1 zł. do 4.30 zł. do nabycia w kasie teatru.

W czwartek zespół wyjeżdża do Białegostoku z „Pierwszą panią Frazerową”.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronię 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Deminińska 21.